

Joanna Muszyńska  
Uniwersytet Warszawski

## Wyrażanie *drwiny* w idiolekcie Andrzeja Sapkowskiego (na podstawie *Trylogii husyckiej*)

Artykuł ten, jak zapowiada tytuł, poświęcony będzie poszukiwaniu wykładników *drwiny*. Bazę materiałową stanowią powieści Andrzeja Sapkowskiego. Głosy części współczesnej krytyki literackiej na temat tego pisarza *fantasy* można skomentować poprzez odwołanie do *Dzienników* Witolda Gombrowicza, w których autor określa Henryka Sienkiewicza jako „pierwszorzędnego pisarza drugorzędnego” (Gombrowicz 1987: 292). Warto pamiętać, że A. Sapkowski to autor bestsellerowego cyklu o Geraltzie z Rivii, pięciokrotny zdobywca nagrody im. Janusza A. Zajdla, w 2003 roku nominowany do Nagrody Literackiej Nike za *Narrenturm* (2002), pierwszy tom *Trylogii husyckiej*. W jej skład wchodzi również *Boży bojownicy* (2005) oraz *Lux perpetua*<sup>1</sup> (2006). Powieści te reprezentują gatunek *historical fantasy* – ze względu na quasi-historyczny charakter świata przedstawionego w narracji, stylizowanej na gawędę dziadowską; dodajmy, że również w języku bohaterów można znaleźć słownictwo archaiczne i książkowe. Technika pisarska A. Sapkowskiego związana z gatunkiem literackim to hiperrealizm, nakazujący wykreowanie fantastycznego świata w sposób maksymalnie wiarygodny, co powoduje, że świat przedstawiony w *Trylogii husyckiej* jest opisywany bardzo szczegółowo. Z równie dużym pietyzmem autor kreśli portrety swoich licznych bohaterów i odsłania ich relacje. Kreuje sytuacje fabularne bazujące na aktach mowy i komentuje te akty. Idiolekt<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Wydane w Warszawie przez Niezależną Oficynę Wydawniczą NOWA (SuperNOWA).

<sup>2</sup> Idiolekt rozumiem jako zespół cech wyróżniających mowę danej osoby. Walery Pisarek uważa, że idiolekt to odmiana języka etnicznego, używana przez jednego człowieka, która ujawnia się w wytworzonych przez niego tekstach (Bugajski, Wojciechowska 1996: 24).

Sapkowskiego z pewnością zasługuje na odrębne, szczegółowe opracowanie; moje obserwacje mają związek z jednym z jego składników.

W artykule tym interesuje mnie pewna cecha specyficzna, charakterystyczna dla twórczości A. Sapkowskiego, a mianowicie komentowanie wypowiedzi bohaterów przez narratora-autora. Por.: *ocenił ironicznie, spytał z nie mniejszą ironią, zgodził się kpiąco, przerwał, udając, że nie słyszy drwiny, w głosie zabrzmiało coś na kształt drwiny*. Wygląda to tak, jakby A. Sapkowski chciał wspomóc odbiorcę, gdyby ten miał kłopoty z rozpoznaniem intencji jednego z uczestników dialogu.

Przedmiotem moich szerzej zakrojonych badań są również wypowiedzi charakteryzowane jako *kpina* czy *ironia*. I mimo że takie komentarze spotykamy także w *Trylogii husyckiej*, to jednak w tym artykule nie będę się nimi zajmować. Nie będę też zajmować się różnicami między nimi, chociaż – wbrew temu, co można by sądzić, przeglądając definicje słownikowe – różnice istnieją i są bardzo subtelne. W tym artykule skupię się na jednym tylko typie wypowiedzi, które sam Sapkowski wprost charakteryzuje jako *drwinę*.

Moim celem jest pokazanie:

- po pierwsze, czym wybrane przeze mnie wypowiedzi się wyróżniają, że narrator-autor decyduje się na opatrywanie ich komentarzem deszyfrującym, typu *drwił/zadrwił, z drwiną w głosie*;
- po drugie, jaką pełnią funkcję. Czy rzeczywiście są niezbędne, bo na przykład w tekście nie ma żadnych innych wskazówek i czytelnik nie poradziłby sobie bez pomocy narratora-autora z rozpoznaniem gatunku wypowiedzi.

Zanim przejdę do meritum, przypomnę, jak słowniki współczesnego języka polskiego definiują *drwinę*, a dokładniej czasownik *drwić* oraz rzeczownik *drwina*, i jakie właściwości składniowe mają te wyrażenia.

czasownik *drwić*:

**USJP** *książ.* 'szydzić, kpić, wyśmiewać się z kogoś lub czegoś': „Drwił z niebezpieczeństwa”. „Drwić z czyjejś naiwności”.

**ISJP** 1. 'Jeśli ktoś drwi z jakiejś osoby, jej zachowania, wyglądu itp., to złośliwie żartuje z niej, chcąc jej dokuczyć': „Chłopcy drwili, że nosimy krótkie spodnie”. „Patrzcie, jasnowidz! – drwił ze mnie strażnik”.

cz. ndk [(z-D)+(że/cyt)]; para aspekt. *zadrwić*

---

Jadwiga Puzyńska podkreśla wagę związku między rozumieniem tekstów [...] i rozumieniem ludzi *teksty te wypowiadających, ich mentalności, poglądów, potrzeb psychicznych* (Puzyńska 1990: 15). Teresa Skubalanka zwraca uwagę, że idiolekt twórcy ujawnia się w tekstach prozaicznych i w tłumaczeniach (Skubalanka 2006: 7–8).

2. 'Jeśli ktoś drwi z kogoś lub czegoś, to ostentacyjnie lekceważy sobie tę osobę lub rzecz'.

„Zanim mu się to nie przytrafiło, drwił sobie z niebezpieczeństwa”. „Nie drwij sobie ze swoich obowiązków”.

cz. dk., p.a. *zadrwić*; [z-D]

**SWJP** (z kogoś lub czegoś) 'okazywać komuś lub czemuś lekceważenie, zwykle za pomocą złośliwych słów, komentarzy itp., także zachowania się, szydzić z kogoś': „Drwić z czyjejś głupoty”. „Drwić z niezdary”. „Drwiący uśmieszek”.

**WSJP** 1. 'żartować w sposób złośliwy, dokuczliwy, syn. szydzić, śmiać się'. „Ostatnio znajomy drwił ze mnie, że nie wiem, co to znaczy *libero* – opowiada Iwona Augustyniak, organizatorka spotkania”. „No no, ładna historia! – nie przestawała drwić. – Żeby mój ulubieniec... najlepszy z moich uczniów... który pisywał dla mnie takie wypracowania... nie umiał dobrze tańczyć”.

tylko Rz osobowy + drwić + z + kogo/ czego + (że + zdanie)

tylko Rz osobowy + drwić + (z + kogo/ czego) + że + zdanie

tylko Rz osobowy + drwić + mowa wprost

2. 'bagatelizować, uważać za nieważne'.

rzeczownik *drwina*:

**USJP** *książ.* 'drwiące słowa, złośliwy żart, kpina, szyderstwo'.

**ISJP** *Drwiny* to 1. 'złośliwe słowa lub żarty skierowane przeciw osobie, której się chce dokuczyć, lub jej zachowaniu, wyglądowi itp.'; 2. 'słowa i zachowania jawnie lekceważące coś'.

**WSJP** 1. 'w czymś głośnie: słowa lub zachowanie wyrażające negatywne nastawienie do jakiejś osoby i chęć dokuczenia jej'; 2. 'ze sprawiedliwości: *pejorat.*; działanie, które mówiący uważa za jawne lekceważenie lub zaprzeczenie tego, o czym mowa'.

----- + drwina + Z CZEGO

Wszyscy autorzy przywołanych przeze mnie definicji zgodnie stwierdzają, że:

- 1) istnieje, ktoś, kto *drwi*;
- 2) istnieje inna osoba, będąca przedmiotem *drwin* tego „ktosia”. Może nim być drugi uczestnik sytuacji komunikacyjnej lub ktoś spoza tej sytuacji;
- 3) osoba drwiąca ma lekceważący stosunek do tego kogoś (WSJP pisze wprost: „chce mu dokuczyć”);
- 4) *drwiny* przeważnie werbalnie, ale słowniki wskazują również na zachowanie.

To, co zwraca uwagę, ale zarazem niepokoi, to fakt, że słowniki (nawet ISJP) podają definicje synonimiczne, wyjaśniając znaczenie czasownika *drwić* za pomocą *sztydzić*, *żartować*, *kpić*. I *vice versa*. Wzorzec konotacyjny, a raczej jego realizację, podaje tylko WSJP. Zresztą wzorzec ten nie wyczerpuje wszystkich możliwości polszczyzny. Dowodzą tego realizacje wypreparowane przeze mnie z przykładów z literatury i z NKJP.

*ktoś drwi z kogoś / z czegoś*

*ktoś drwi z tego, że p*

*ktoś drwi z kogoś /czegoś, że p*

*ktoś drwi z tego, co/jak...*

*ktoś drwi z kogoś/czegoś, bo/ponieważ...*

*ktoś drwi z kogoś/czegoś: p*

*ktoś drwi: p / p – ktoś drwi / p<sub>a</sub> – ktoś drwi – p<sub>b</sub> / p<sub>1</sub> – ktoś drwi – p<sub>2</sub>*

Odpowiedź na pytanie o wzorzec konotacyjny na podstawie tych realizacji wcale nie jest łatwa. Tak naprawdę to nie bardzo wiadomo, czy *drwimy* z kogoś, czy z tego, co ten ktoś powiedział lub jak się zachował. Jak sądzę, gdy *drwimy*, rzeczywiście chcemy okazać temu komuś swoje lekceważenie, a ponadto chcemy, aby był tego świadom (uważam, że to zasadnicza różnica między *drwiną* a *kpiną*. *Kpiny*, tak jak i *ironii*, ten ktoś może, ale nie musi rozpoznać).

Reasumując, dla czasownika *drwić* wskazałabym trzy miejsca konotowane (choć nie zawsze realizowane): osobę drwiącą (KTOŚ<sub>1</sub>), osobę będącą przedmiotem drwin (KTOŚ<sub>2</sub>) jak również źródło-powód drwin (BO.../Z TEGO, ŻE... / COŚ). Dla rzeczownika również możemy wskazać wszystkie te trzy miejsca: osobę drwiącą (CZYJEŚ drwiny) oraz osobę-przedmiot drwin (DRWINY Z...), a także powód drwin: drwiny z TEGO, ŻE...// BO... Por.: „Okrutne drwiny Wojewódzkiego z Edmunda P., że został doradcą Macierewicza”. „Był przedmiotem drwin całej klasy, bo...” (www.nkjp.uni.lodz.pl).

Jak już wspominałam, interesuje mnie specyficzna właściwość idiolektu Sapkowskiego – jego metakomentarz do nacechowanych negatywnie wypowiedzi bohaterów *Trylogii husyckiej*.

Z obszernego materiału ilustrującego wybrałam sytuacje opatrzone przez narratora-autora komentarzem typu *X zadzwiał / drwi* oraz *powiedział z drwiną w głosie*. Wszystkie prezentowane przykłady omawiam w podobny sposób, a mianowicie cytuję dialog uczestników zawierający interesujący mnie komentarz, następnie w kilku słowach charakteryzuję sytuację, w jakiej doszło do rozmowy, oraz przedstawiam jej uczestników, a na koniec krótko komentuję zasadność użycia komentarza, wskazując na właściwości wypowiedzi, nazwanej przez narratora-autora *drwiną* z adwersarza.

## Wypowiedź 1

[...] – A kacerze – kiwnął głową Langenreuth – jako psy na zewnątrz murów tej Nowej Jerozolimy. Wierę, piękna wizja. Aż żal, że realistą być życie nauczyło. Nie marzyć, lecz przewidywać, a przewidywać podług realiów. Przewiduję zatem, że nie dojdzie do Witoldowej koronacji. Nie przystanie na to Polska, nie przystanie papież. Luksemburczyk ręką machnie, inną intrygę gdzie indziej zacznie. Jagiełło w antyhusyckiej krucjacie udziału nie weźmie, Czechów wspierać nie przestanie. A Krzyżacy cicho siedzieć będą, bo wiedzą, że w przeciwnym razie mogą któregoś ranka zobaczyć husyckie wozy pod Malborkiem, Chojnicami, Tczewem i Gdańskiem.

– Gdzieście – **zadrwił Konrad** – taki bieg wydarzeń wyczytali? W gwiazdach?

– Nie – zaprzeczył zimno Oswald von Langenreuth. – W oczach biskupa krakowskiego, Zbigniewa Oleśnickiego (Sapkowski 2006: 128).

Sytuacja: spotkanie dwóch wysokich urzędników kościelnych.

Rozmówcy: **Konrad** – biskup, polityk, spiskował z Zakonem Krzyżackim przeciwko Władysławowi Jagielle, przywódca krucjaty antyhusyckiej, **Langenreuth** – kanonik moguncki i papieski wysłannik z misją pojednania.

Jest to dialog dwóch obcych sobie ideologicznie osób, w którym jedna z trudem ukrywa swą niechęć. Widać to z reakcji sformułowanej w postaci pytania. „Gdzieżeście to wyczytali. W gwiazdach?”. Bez uzupełnienia „w gwiazdach” odbiorca mógłby nie rozpoznać lub udać, że nie rozpoznaje, że rozmówca *drwi* z niego. Odbiorca jest świadomy tej *drwiny*, o czym świadczy parentetyczna konstrukcja, charakteryzująca jego odpowiedź: „zaprzeczył zimno”. Jest to zarazem odpowiedź na pytanie, czy potrzebny był komentarz narratora-autora: *zadrwił*. W sytuacji tej konkretnej wypowiedzi uważam, że nie. Pytajne „w gwiazdach?” jest czytelne nie tylko dla mogunckiego kanonika, odbiorcy tej wypowiedzi, ale i dla czytelnika tekstu.

## Wypowiedź 2

[...] Dąży tedy król polski do pokoju. Do ugody między Czechami a Rzymem. A Rzym do takiej ugody skory... – Skory, skory – **zadrwił** Prokupek. – Im rzymskim krzyżowcom mocniej skórę garbujem, tym bardziej skory. – Prawda święta – przytaknął Polak. – Gdyby papież mógł was... To znaczy, nas, wziąć pod ogień i miecz, to by wziął (Sapkowski 2005: 49).

Sytuacja: okres dużej przewagi husytów; husycki przywódca rozmawia z emisariuszami i posłami reprezentującymi różne opcje polityczne.

Rozmówcy: **Prokopek** (Prokop Mały), kaznodzieja, duchowy przywódca husytów, wyznawca idei „Czechy od morza do morza”, **Raczyński** polski rycerz, katolik, rozmawia z husytami, bo zbiera dla Jagiełły informacje z frontu.

To rozmowa osób różniących się przekonaniami i wyznaniem. Czech – husyta *drwi* z tego, że słaby militarnie Watykan dąży do rokowań pokojowych. Innymi słowy zwycięzca drwi z pokonanego (silny ze słabego). Wypowiedź opatrzona komentarzem ma charakter ekspresywny (por.: inicjalna reduplikacja, peryfrazą, powtórzenie); drwiącemu z papieża zależy na dobrych relacjach z rozmówcą (o ich układzie informują formy zaimków w ostatniej wypowiedzi). Drwina pozbawiona komentarza *zadrwił* byłaby według mnie równie dobrze czytelna, ale tu – jak wydaje się – Sapkowski świadomie wspomaga czytelnika, gubiącego się w nadmiarze informacji i aktualnych intencjach bohaterów (napięta sytuacja wojenna: nie dwie, a pięć zantagonizowanych stron, połączonych jawnymi i tajnymi sojuszami).

### Wypowiedź 3

[...] – Ja się z nią mogę ożenić – oświadczył nagle zarumieniony od wina Paszko Rymbaba. Udała mi się.

Tassilo i Wittram parsknęli, Woldan zarechotał. Notker Weyrach przyglądał się poważnie. Z pozoru.

– Pewnie – **powiedział drwiąco**. – Żeń się, Paszko. Dobra jest rzecz, z Bibersteinami parantela.

– O wa – beknął Paszko. A ja to co, gorszy? Chudopałek? [...]

Będzie – **drwił dalej Weyrach** – nawet komu was pożenić. Słyszysz, pan von Sagar duchownym jest. Może ślub dać choć zaraz. Prawda? (Sapkowski 2002: 250).

Sytuacja: biesiada zakrapiana alkoholem, rozochoceni żołnierze rozmawiają o porwanej dla okupu pannie.

Rozmówcy: **Weyrach** poboczny dowódca raubritterów, **Rymbaba** jego podkomendny, rabuś, opryszek.

Cała scena rozwija się w ramach „nie na serio” (rozmowa przy alkoholu). Rymbaba nie odczytał konwencji i mówi na poważnie (chce się żenić z panną – szlachcianką, uważa się za równego jej pochodzeniem). Drwienie przez Weyracha podlega swoistemu stopniowaniu, jednak odbiorca nadal ma kłopoty z odczytaniem jego intencji. Natomiast dla czytelnika jest ona oczywista: autor-narrator wskazuje ją poprzez kontrast między reakcją słowną Paszki Rymbaby a zachowaniami językowymi innych bohaterów oraz poprzez charakterystykę Rymbaby („oświadczył nagle zarumieniony od wina”).

Kolejne przywołane przeze mnie przykłady różnią się od już omówionych. Brak w nich bowiem czasownikowego komentarza parentetycznego nazywającego wprost daną wypowiedź *drwiną*. Ten komentarz narrator-autor wprowadza w inny sposób.

## Wypowiedź 4

[...] Niemcę powierzę komuś innemu. Nowemu sojusznikowi. O, o wilku mowa...

Skrzypnęły drzwi, do izby, schylając potężną postać pod ościeżnicą, wszedł rycerz o mocno zarysowanej szczęce i barach szerokich jak wrota katedry. Reynevan westchnął.

– Znacie się, prawda? – spytał Biedrzych. – Rycerz, pan na zamczysku Nimmersatt. Niegdyś w służbie Wrocławia, od niedawna sojusznik Taboru. **Dołączył do nas po zwycięstwie pod Domażlicami. Gdy mocno byliśmy górą.**

**Reynevan ułowił w głosie kaznodziei leciutki ton drwiny.** Jeśli Hayn von Czirne też ułowił, to nie dał po sobie poznać.

– Pan Reinmar z Bielawy – powiedział. – No, no. Kto by przypuścił, że żywego obaczę (Sapkowski 2006: 414).

Sytuacja: husycki przywódca przedstawia nowego sojusznika swoim pomocnikom, przekazuje mu władzę nad ważną strategicznie twierdzą.

Uczestnicy: **Biedrzych** czeski władca, dowódca husycki, obecnie adiutant do specjalnych poruczeń przywódcy husytów, **Reynevan z Bielawy**, nie uczestniczący bezpośrednio w dialogu, **Hayn von Czirne** z elity niemieckiego rycerstwa, antagonistą Reynevana.

Jest to rozmowa osób, które różnią wyznanie i system wartości, ale wiążąże świeżo zawarty sojusz. Drwina z Niemca jest czytelna dla wszystkich uczestników sytuacji, wynika z treści wypowiedzi („Dołączył do nas po zwycięstwie pod Domażlicami. Gdy mocno byliśmy górą.”). Brak tu meta-komentarza, a kwalifikacja wypowiedzi jako drwiny przemycona została w informacji o jej odbiorze przez Reynevana: „ułowił w głosie leciutki ton drwiny.” oraz przez Hayna: „Jeśli też ułowił, to nie dał po sobie poznać.”. Te informacje o percepcji słuchowej bohaterów, jak się wydaje, mają na celu wskazanie rzeczywistego adresata wypowiedzi oraz jego formalnego odbiorcy – obiektu drwin.

## Wypowiedź 5

[...] – Dobry masz rok, Grzegorzu – rzekł Horn, rwąc zębami mięso z trzymanej oburącz kaczki. – W marcu aresztowanie Domarasca, teraz ja. Jeśli my już przy tym, Domarasc żyje jeszcze?

– Nie odwracaj ról, Horn – uniósł oczy Hejncze. – Na spytki to ja ciebie będę brał. Marzę o tej chwili od czterech lat, od czasu, gdyś wymknął mi się we Frankensteinie.

– Kiedy mi szczęście sprzyjało, to sprzyjało – pokiwał głową Horn. – A kiedy opuściło, to na dobre. Wczoraj śniła mi się, psiakrew, zdechła ryba, taki sen zawsze wróży niefart. Żeś mnie dopadł akurat teraz, dzisiaj, mój pech i zła moja.

Zwykłeś widzieć we mnie husyckiego wywiadowcę, zdziwi cię, ale tym razem przybyłem na Śląsk w innej roli. Prywatnie. W sprawie osobistej.

– Ach. Być nie może.

– Przybyłem na Śląsk – **Urban Horn zlekceważył drwinę** – dla prywatnej zemsty. Czy zaciekawi cię, o kogo chodzi? Powiem: o Konrada, biskupa Wrocławia. Czy to nie dziwny zbieg okoliczności? Wszak i ty, Grzegorz, masz z biskupem na pieńku. Jak to mówi przysłowie? Wróg mojego wroga... (Sapkowski 2006: 266).

Sytuacja: spotkanie wrogów poprzedzone walką zbrojną, Horn poddaje się wobec przewagi.

Rozmówcy: **Grzegorz Hejncze** duchowny, inkwizytor tropiący husytów, **Urban Horn** jeden z pobocznych dowódców husyckich, oficer starej daty.

Obserwujemy dialog zwycięzcy z pokonanym. Zwycięzca wykorzystuje swoją przewagę, od początku tworzy dystans („Nie odwracaj ról, Horn. [...] Na spytki to ja ciebie będę brał.”). Jego wypowiedź zawierająca drwinę w tym kontekście nie może zostać odczytana inaczej. Więzień nie ma prawa do spraw osobistych, ale Urban Horn ma inne cele, chce porozumienia, i na to właśnie wskazuje stwierdzenie, komentujące jego reakcję: „zlekceważył drwinę”. Dodatkowo pokazuje, że Horn odczytał właściwie przekaz Hejnczego.

## Wypowiedź 6

6.1. [...] W efekcie Praga podzieliła się na dwa wrogie obozy. Bramy Svatohavelską, Horską i Porzyczyską zabarykadowano, ulice pogrodzono kobylicami i łańcuchami. Na rubieży dzień i noc huczą strzelby, świszczą bełty, latają kule, regularnie dochodzi do starć, po których krew aż pieni się w rynsztokach. Obie strony prowadzą regularne polowania na zdrajców, a ująć za takiego niezmiernie łatwo. Był najwyższy czas się stamtąd zabierać. Błażena...

Hmm... Jejmość Pospichalova wyznała, że ma w schedzie dom pod Szumperkiem. A gdy wyniknęła sprawa z tobą, gdy Sykora wskazał, że przez Szumperk właśnie cię powiozą, uznałem to za znak od opatrności. Wynieśliśmy się z Pragi bez deliberowania. I bez żalu.

– **I teraz co? – Reynevan nie skrył drwiny. – Zostaniesz tu? Osiądziesz i będziesz gospodarzył na roli? A może myślisz o ożenku?** (Sapkowski 2006: 87).

6.2. [...] – Myślę – odrzekł równie poważnie – o tobie, przyjacielu. Gdyby otóż nie ty, z Pragi ruszyłbym w zupełnie innym kierunku. Gościńcem budzińskim mianowicie, prościuteńko na Węgry, i dalej, do Konstantynopola. Ale wyszło, że w pierw trzeba będzie pomóc druhowi. W tarapatach, w jakie druh głupio popadł. Bo wszak popadł?

– Szarleju...

– Popadł czy nie?



- Popadł.
- Wpieprzył się w kabałę? W straszną i sakramencką kabałę?
- Wpieprzył.
- Opowiadaj (Sapkowski 2006: 87).

Sytuacja: spotkanie przyjaciół, towarzyszy walki.

Rozmówcy: **Szarlej** – uczestnik ruchu husyckiego, benedyktyński emeryta, przyjaciel Reynevana, **Reynevan** – główny bohater, sprzymierzony z ruchem husyckim, lekarz, rycerz idei.

Jest to spotkanie przyjaciół po półrocznej przerwie; dialog ma charakter dynamiczny: od braku porozumienia (źle odczytane intencje przyjaciela i skwitowanie jego wypowiedzi drwiną, por. 6.1) do zniwelowania dystansu (por. 6.2.): mówienie serio, deklaracja przyjaźni i styl familiarno-rubaszny ostatniego dialogu. Moim zdaniem parenteza: „nie skrywał drwiny” jest tu konieczna, ale w tekście mówionym zastąpiłaby ją intonacja.

## Podsumowanie

Już tylko na podstawie przywołanych przykładów – tak charakterystycznych dla pisarstwa A. Sapkowskiego – można wyciągnąć kilka wniosków:

- 1) komentarze parentetyczne służą A. Sapkowskiemu do kwalifikacji wypowiedzi jako określonego gatunku;
- 2) pełnią w nich podobną funkcję, jak w mowie intonacja;
- 3) uczestnikami tych wypowiedzi są dwie niezbyt chętne sobie strony (czasami tylko na krótko, w wyniku nieporozumienia, por. wypowiedź 6.1.), a czasami wręcz wrogie;
- 4) z tej niechęci zdaje sprawę treść i forma wypowiedzi, a także komentarze parentetyczne, deszyfrujące negatywny stosunek do adresata-przedmiotu *drwiny*;
- 5) autor wypowiedzi tak ją konstruuje, aby odbiorca był świadom jego zabiegu, aby odczuł jego lekceważenie.

Dotychczasowe propozycje opisu tego typu aktów lokują wartościowanie w układzie hierarchicznym, wertykalnie (por. „dezaprobata”, „pogarda”; Grochowski 1982: 58–64). A. Sapkowski relację między uczestnikami aktu drwienia także charakteryzuje w układzie przestrzennym, ale jako horyzontalną (stosuje kategorie bliskości / obcości, analogicznie do opisu relacji międzyludzkich). W świecie wykreowanym przez tego autora nie drwi się ze „swoich”, i nie chodzi tu o zasady grzeczności, tylko o rzeczywiste poczucie bliskości, które może się realizować na różnych płaszczyznach.

Typowe dla idiolektu A. Sapkowskiego użycia to:

- 1) parentezy (w tej funkcji A. Sapkowski wykorzystuje także inne *verba dicendi*);
- 2) komentarze oceniające i/lub interpretujące, peryfrastyczne, czasem z dodatkową informacją o warstwie dźwiękowej wypowiedzi (intonacja, barwa głosu). Wybór i duża frekwencja konstrukcji-komentarzy parentetycznych z *drwiną* może mieć związek z wyborem tematu i tła historycznego<sup>3</sup>.

W artykule tym postawiłam przed sobą dość skromne zadanie – pokazanie na przykładach, czym wyróżniają się wypowiedzi, opatrywane przez A. Sapkowskiego komentarzem parentetycznym deszyfrującym, mimo że są w nich werbalne sygnały, pozwalające właściwie rozpoznać dany gatunek wypowiedzi jako *drwinę*. Trudno mi przypuszczać, aby A. Sapkowski nie szanował swego czytelnika. Raczej, jak się wydaje, komentarze te mają zastąpić intonację, charakterystyczną dla tekstów wartościujących mówionych. Ponadto odwołanie się do *drwienia* jako aktu mowy (zwykle więcej niż jednego) i aktu oceny pozwala A. Sapkowskiemu dynamicznie rozgrywać dane sytuacje fabularne, charakteryzować bohaterów negatywnych (por. Dialog 1), a także wskazywać na skomplikowane relacje między sprzymierzeńcami, wrogami, dawnymi i nowymi sojusznikami. To, że *ktoś*<sub>1</sub> z *czegoś* / *kogoś*<sub>2</sub> *drwi na jakiejś podstawie [w jakiś sposób]* informuje, jakie miejsce zajmują *ktoś*<sub>1</sub> i *ktoś*<sub>2</sub> w świecie powieściowym. Warto również podkreślić, że A. Sapkowski poprzez swoje metakomentarze wskazał na bardzo istotną właściwość, pomijaną raczej w definicjach wyrażeń nas tu interesujących. *Drwina* to zachowanie werbalne, na które składa się cała wypowiedź (często niejednozdaniowa). To akt, czy – za Michaiłem Bachtinem i Anną Wierzbicką – żanr mowy. I Andrzej Sapkowski, komentując za pomocą parentetycznego komentarza niektóre z wypowiedzi swoich zantagonizowanych bohaterów, zdawał z tego sprawę.

## Źródła

- Sapkowski A., 2002, *Narrenturm*, Warszawa.  
 Sapkowski A., 2005, *Boży bojownicy*, Warszawa.  
 Sapkowski A., 2006, *Lux perpetua*, Warszawa.

<sup>3</sup> Okres pierwszych ruchów reformacyjnych i wojny religijne początku XV wieku gwarantują obecność wrogich sobie stron. Znajdziemy tu antagonizmy narodowościowe (między Polakami, Czechami, Niemcami, Ślązakami, Krzyżakami) oraz antagonizmy religijne (między katolikami, żydami, husytami), a także liczne zatargi prywatnej natury między bohaterami *Trylogii husyckiej*. Z wątkami politycznymi wiążą się zjazdy i negocjacje, co sprzyja dialogowości i uzasadnia dużą produktywność czasowników mówienia (choć brak *ironizowania* i *kpienia*) w komentarzach autora-narratora.

## Literatura

- Bogusławski A., 2012, *Studia z filozofii języka* (materiały dla słuchaczy cyklu wykładów monograficznych, ILS UW, rok akademicki 2012/1013).
- Bugajski M., Wojciechowska A., 1996, *Teoria językowego obrazu świata w badaniu idiolektu pisarza*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 17–25.
- Gombrowicz W., 1987, *Sienkiewicz*, [w:] tenże, *Dziennik (1953–1956)*, Paryż, s. 292–301.
- Greń Z., 1994, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Warszawa.
- Grochowski M., 1982, *Zarys analizy semantycznej grupy jednostek wyrażających negatywne etycznie relacje osobowe* („kpina”, „zniewaga”, „upokorzenie”), „Polonica”, t. 8, s. 57–72.
- Klemensiewicz Z., 1961, *Jak charakteryzować język osobniczy?*, [w:] tenże, *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa, s. 204–214.
- Puzynina J., 1990, *Słowo Norwida*, Wrocław.
- Skubalanka T., 2006, *Język poezji Czesława Miłosza*, Lublin.
- Zaron Z., 1980, *Ze studiów nad składnią i semantyką czasownika. Polskie czasowniki z uzupełnieniem werbalnym oznaczające relację osobową z argumentem zdarzeniowym*, Wrocław, s. 91–92.

## Słowniki

- ISJP – *Imny słownik języka polskiego*, 2000, red. M. Bańko, Warszawa.
- SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, 1998, red. B. Dunaj, Warszawa.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2004, red. S. Dubisz, Warszawa.
- WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*, 2007–, red. P. Źmigrodzki, Warszawa.

## Źródła online

[www.andrzej.sapkowski.pl](http://www.andrzej.sapkowski.pl)

[www.nkjp.uni.lodz.pl](http://www.nkjp.uni.lodz.pl)

## Expressing taunt in Andrzej Sapkowski's idiolect (based on the *Hussite Trilogy*)

### Summary

The aim of the author of the text is analysis of the specific feature of idiolect used by Andrzej Sapkowski – metacomments like *taunted* / *was taunting* / *he said with a sneer* (*taunt*) in his voice, introducing negative statements made by the characters as well

as the function of these metacomments. Parentheses, periphrastic, judging and/or interpreting comments sometimes with additional information about the sound layer of an expression are typical for Sapkowski's idiolect. Selection and large frequency of parenthetical comments including taunt may be related to the choice of topic and historical background. The metacomments help qualify expressions as a particular type. They have similar function, as intonation in speech; they decrypt a negative attitude towards the recipient-an object of taunt. Reference to taunt as an act of speech and an evaluation act allows Sapkowski to dynamically play situations, characterize negative characters, as well as indicate the complicated relations between the supporters, enemies, old and new allies. Fact that *person<sub>1</sub> taunts something / person<sub>2</sub> on some basis [in some way]* informs us about the position of **person<sub>1</sub>** and **person<sub>2</sub>** in the fictional world.

**Key words:** *Trylogia husycka* [Hussite Trilogy], Andrzej Sapkowski, idiolect, to taunt, metacomment, intonation

**Słowa-klucze:** *Trylogia husycka*, Andrzej Sapkowski, idiolekt, *drwić*, metakomentarz, intonacja